Niedzielski, Czesław

Warunki działalności regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych

Notatki Płockie 33/2-135, 9-13

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

dłuższego czasu przestało się mówić o samokształceniu, a przecież to jest właśnie ten proces, w którym nasze osobiste zainteresowanie owocuje jako ważne społecznie i indywidualnie równocześnie. Problem samokształcenia może uzyskiwać dzisiaj postać w pewnym stopniu nową dzięki środkom technicznym, jakimi może on dysponować. Książka, która była tradycyjnym narzędziem samokształcenia, dzisiaj w znacznym stopniu niestety utraciła ten charakter i nie jest książką służącą samokształceniu. Dzisiaj wychodzą albo studia i monografie, związane z postępem naukowym, albo wychodzą książki o charakterze podręczników. Gdybyśmy przypomnieli takie wydawnictwo jak Poradnik dla Samouków wydawany na przełomie XIX i XX wieku w Polsce, jako pionierska niezwykła książka. Poradnik dla samouków to książka, która miała funkcję narzędzia samokształcenia. Dziś powinna by tę funkcję odzyskać. Ale równocześnie przecież powstały inne jeszcze środki, które mogłyby być użyte w samokształceniu ale używane tak nie są. Tymi narzędziami są: radio, telewizja, magnetofon, kasety video.

Stoimy na progu tej rewolucji technicznej w zakresie informatyki, która mogłaby być wykorzystana dla samokształcenia. Myślę, że to samokształcenie mogłoby dzisiaj uzyskiwać charakter zespołowy, mogłoby przekraczać progi samotności pojedynczego człowieka i wiązać go z zainteresowaniami z innymi ludźmi, myślę że program radiowy i program telewizyjny, na które to programy narzekamy słusznie czy nie słusznie, że te programy zawierają bardzo wiele podniet samokształceniowych. Gdyby były umiejętnie potraktowane znaleźlibyśmy przecież w tych programach różnego rodzaju cykle teoretyczne, cykle naukowe. I jest do pomyślenia, żeby ludzie grupowali się wedle zainteresowań. Właściwie nic nie stoi na przeszkodzie żeby te np. audycje wielkie muzea świata oglądać wspólnie i prowadzić wspólną dyskusję po tym obejrzeniu. Można powiedzieć, te wspólne dyskusje w grupie niewielkiej, towarzyskiej, grupie, która by się zbierała żeby to zobaczyć podyskutować. Takie grupy może mogłyby mieć wpływ na dalsze programy w tym zakresie, mogłyby stawiać określone pytania TV, żeby nie było tylko tak, że telewizja w jednym kierunku przekazuje swe informacje, od anteny do widza i słuchacza, ale żeby było i odwrotnie, tak żeby i słuchacz mógł postawić pytania redaktorom telewizyjnym. Są już dzisiaj wynalazki techniczne usprawniające tego rodzaju dialog między widzem i autorem telewizyjnego programu, między słuchaczem radiowego programu. Takie procesy samokształceniowe działałyby w obu kierunkach, i mogłyby organizować żywe seminaria. To jest pewien nowy wariant samokształcenia zespołowego i w tym kierunku powinniśmy zmierzać.

To jest wszystko, co miałem Państwu powiedzieć zagajając tę dyskusję.

CZESŁAW NIEDZIELSKI
— wiceprzewodniczący Narodowej Rady Kultury

Warunki działalności regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych

Inicjatywa spotkania poświęconego roli regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych w upowszechnianiu kultury intelektualnej oraz warunkom ich działalności zrodziła się w Zespole Regionalnych Towarzystw Kultury działającego przy NRK i wynikała z potrzeby rozważenia czynnika naukowego, poznawczego w szeroko pojętej społecznikowskiej działalności kulturalnej, której podmiotem są właśnie regionalne towarzystwa naukowe i regionalne stowarzyszenia ogólnokulturalne.

Spotkanie to winno także służyć ogólniejszej refleksji nad zakresem i treścią takiego pozainstytucjonalnego działania w środowiskach lokalnych, regionalnych czy ponadregionalnych przy zachowaniu jednak związków z nauką jako całością uniwersalną i kulturą jako wartością niepartykularną, dobrem ogólnym.

Rozważaniu tych spraw towarzyszyć musi — skoro stąpamy po twardym gruncie realiów — ogląd warunków i okoliczności, w jakich przyszło działać. Winniśmy także spojrzeć krytycznie na stan naszych stowarzyszeń i zastanowić się, co w nich wymaga zmiany, by mogły one lepiej spełniać swe zadania i lepiej dostosować się do potrzeb czasu teraźniejszego, a zwłaszcza przyszłego i do niesłychanie niekorzystnych materialnych warunków tej działalności.

Znaczenie czynnika intelektualnego w stowarzyszeniowym ruchu kulturalnym podkreślone zostało z całą dobitnością w referacie programowym i we wprowadzeniu do dyskusji na III Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury, który obradował w Poznaniu w październiku 1986 roku. Określona została wówczas niezbędność nasycenia działalności towarzystw kultury, w znaczniejszym niż dotąd stopniu, czynnikiem poznawczym, wiedzą o naturze zjawisk kultury i nad usytuowaniem w niej człowieka i jego dzieł.

Wstępnym objawem takiego właśnie orientowania się regionalnych towarzystw kultury na szerokie jej pojmowanie obejmujące poza sztuką, literaturą, folklorem, historią regionalną także inne dziedziny wiedzy o świecie i człowieku mogą być przykładowo dwa odmiennego charakteru fakty, które odnotowaliśmy w ostatnim okresie. Jednym z nich jest powołanie Ogólnokrajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury z siedzibą w Ciechanowie, z którym łączymy nadzieję na rozwinięcie się pogłębionych badań nad właściwościami samego ruchu, jak i nad jego funkcjami w życiu społeczności różnorodnych i w obszarze właściwej im kultury. Chodzi w tym przypadku w szczególności o wprowadzenie wiedzy socjologiczno-kulturowej do potocznej, jak dotąd, wiedzy o charakterze tego zjawiska, o uchwycenie motywacji społecznych, psychologicznych towarzyszących ludzkim decyzjom

przystąpienia do stowarzyszenia, czy zakładania stowarzyszeń nowych.

Innym przykładem takiego myślenia jest zorganizowane w kwietniu tego roku przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przy współudziale Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także urzędów kilku województw wielkopolskich — sympozjum nt. „Perspektywy Wielkopolski jako regionu". Program dwudniowych obrad był niezmiernie interesujący. Obejmował bowiem nie tylko zagadnienia dziejów Wielkopolski, ale także i te, które prognozują przyszłość, a więc zagadnienia relacji między systemem ekonomicznym a poziomem gospodarności regionu, szanse i zagrożenia rozwoju społeczno-gospodarczego Wielkopolski, problemy jej tożsamości społeczno-kulturalnej, jak również wymiary przestrzenne kultury tej części kraju.

Wymieniłem tylko kilka zagadnień referowanych i dyskutowanych w czasie tego sympozjum dla podkreślenia jakby „wzorcowego" skomponowania problematyki. Na takim właśnie kierunku myślenia i działania wspólnym dla regionalnych towarzystw naukowych i ogólnokulturalnych zależy kierownictwu NRK i Zespołowi Regionalnych Towarzystw Kultury.

Podkreślanie tej tendencji wynika także ze znacznego przyrostu w ostatnich latach towarzystw o profilu ogólnokulturalnym i kulturalno-oświatowym. Takich towarzystw przybyło w tej dekadzie ponad 350, a ogólna ich ilość wynosiła w końcu 1987 roku 1.014. Wśród nich istnieje jednak zaledwie 29 regionalnych towarzystw naukowych. Zestawienie tych dwóch liczb: 1.014 i 29 wystarczy za komentarz. Zauważmy także, iż niektóre towarzystwa naukowe, o których tu mowa, nie identyfikują się z tak wyodrębnionym, na podstawie kryterium terytorialnego, ruchem stowarzyszeniowym.

Jak wiadomo, wśród najliczniej w tym ruchu reprezentowanych towarzystw ogólnokulturalnych dominują towarzystwa miłośników konkretnych miejscowości, regionów etnograficznych, czy terytoriów wyodrębnionych na podstawie innych przesłanek, w tym także kryteriów przynależności administracyjnej. Inną dużą grupą są stowarzyszenia miłośników obyczaju, zabytków, określonych dóbr kultury, skupiających grona społeczników przy określonej instytucji dla wsparcia jej działalności. Te właśnie właściwości towarzystw kierują ich uwagę ku historii zjawisk kultury — nastawienie to wynika tak z potrzeb poznawczych, jak i emocjonalnych.

We wszystkich tych stowarzyszeniach toruje sobie drogę szerokie pojmowanie kultury — obejmujące dzieła i zjawiska kultury artystycznej, symbolicznej, jak również sferę kultury intelektualnej przede wszystkim w jej wymiarze właściwym naukom społecznym i humanistycznym.

Orientację tę powinien coraz lepiej wspierać czynnik kompetencji naukowej, dobrze zorganizowane warsztaty badawcze.

Z tych właśnie powodów, a przede wszystkim dla uniknięcia działań pozornych niezbędne stają się bliższe formy współdziałania między obu nurtami stowarzyszeniowymi — towarzystwami naukowymi i ogólnokulturalnymi.

W obszernym opracowaniu PAN zatytułowanym „Stan i perspektywy rozwoju towarzystw naukowych w Polsce" — przedłożonym na zorganizowanej przez Radę Państwa naradzie przewodniczących WRN w dniu 22 czerwca 1987 r. (Biuletyn Kancelarii Rady Państwa nr 15) — zawarta jest również myśl o niezbędności współdziałania towarzystw naukowych z towarzystwami ogólnokulturalnymi przy podejmowaniu badań regionalnych, sporządzaniu ekspertyz oraz w zakresie popularyzacji wiedzy.

Płockie spotkanie odbywające się pod patronatem Narodowej Rady Kultury wychodzi naprzeciw tym orientacjom i poprzedza planowany na przełomie 1988/89 roku II Zjazd Towarzystw Naukowych.

Jak wiemy, ruch regionalnych towarzystw kultury jest, rozpatrując go z socjologicznego punktu widzenia — domeną środowisk inteligenckich. Może być zatem w stopniu wyższym niż dotąd partnerem struktur stowarzyszeniowych zorientowanych na uprawianie i kultywowanie nauki na poziomie akademickim. Z odpowiedzi na ankietę, jaką skierowaliśmy do towarzystw obu nurtów wynika, że znaczna ich część nie utrzymuje ze sobą bliższych kontaktów, że działają obok siebie, niekiedy w tych samych środowiskach i przestrzeniach społecznych, lecz w separacji. Należy przy tym mieć świadomość bardzo zróżnicowanego charakteru regionalnych towarzystw naukowych. Część z nich ma wyrazisty profil akademicki — co wynika z ich rodowodów i z obecnych związków funkcjonalnych i osobowych z instytucjami badawczymi szkół wyższych i PAN.

Do tej grupy zaliczyć należy przede wszystkim towarzystwa istniejące w dużych ośrodkach akademickich, jakimi są: Gdańsk, Lublin, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław. Wszystkie te towarzystwa dotowane są bezpośrednio przez PAN. Podobną do nich strukturę mają towarzystwa istniejące w następujących ośrodkach szkolnictwa wyższego: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Kielce, Opole, Radom, Rzeszów Szczecin, Toruń i Zielona Góra. Ogółem 17 towarzystw naukowych o terytorialnie określonym zakresie działania ma swoje siedziby w ośrodkach szkolnictwa wyższego. Pozostałe, często o właściwościach mieszanych, istnieją w następujących dalszych miejscowościach: Ciechanów, Jelenia Góra, Gorzów, Łomża, Płock, Piła, Legnica, Przemyśl, Międzyrzec Podlaski, Włocławek, Zamość i Zakopane.

Towarzystwa tzw. akademickie mają zazwyczaj strukturę wewnętrzną odpowiadającą systematyce działów nauki, z licznymi komisjami specjalistycznymi, z bogatym instrumentarium działań korporacyjnych.

Z kolei towarzystwa istniejące poza ośrodkami akademickimi nie odtwarzają tak dokładnie tej systematyki koncentrując się w większym stopniu na dziedzinach wiedzy społecznej i humanistycznej.

Podstawowymi formami działalności wszystkich tych towarzystw są w szczególności: posiedzenia naukowe, prace wydawnicze, opracowywanie ekspertyz, w mniejszym zakresie prowadzenie własnych pracowni i placówek badawczych, udział w badaniach centralnie koordynowanych. Pewna część towarzystw naukowych pośrednio uczestniczy w badaniach prowadzonych przez jednostki organizacyjne szkół wyższych i PAN. Jedynie Towarzystwo Naukowe Warszawskie odpowiada wprost, iż żadnych badań nie prowadzi. Jest więc ono jakby swoistym salonem naukowym, zapewne także towarzyskim, w którym spotkania dyskusyjne, gromadzą przedstawicieli różnych dziedzin nauki, należą do uświęconej tradycją formy działalności.

Część towarzystw tzw. akademickich podkreśla, że ma charakter zamknięty gdy idzie o przyjmowanie członków, także w przypadku pewnych form działalności konferencyjnej, dyskusyjnej i jednocześnie otwarty — wtedy zwłaszcza, gdy prowadzona jest działalność popularyzatorska adresowana do szerokiego audytorium społecznego.

W zasadzie wszystkie towarzystwa naukowe podkreśliły swoją bogatą ofertę popularyzatorską realizowaną we współdziałaniu z innymi stowarzyszeniami i organizacjami. I tak: Szczecińskie Towarzystwo Naukowe współdziała z Wszechnicą PAN, Łódzkie Towarzystwo Naukowe z TWP i TKKŚ, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie z kolei podkreśla ścisłe związki z Gdańskim Towarzystwem Naukowym i szkołami wyższymi Trójmiasta.

Z odpowiedzi towarzystw naukowych na pytanie o zakres i stopień intensywności współdziałania z regionalnymi towarzystwami kulturalnymi wynika zróżnicowany stan rzeczy — od ścisłej współpracy (Kielce, Radom), poprzez kontakty okazjonalne (Gdańsk, Szczecin), aż po stwierdzenia braku takiej współpracy (Łódź, Warszawa).

Z kolei towarzystwa ogólnokulturalne, nie prowadząc z zasady własnych prac badawczych, deklarują bogaty zestaw środków i form popularyzowania wiedzy i nauki. Dla przykładu: bardzo ciekawe formy wykształciło Towarzystwo Przyjaciół Warszawy w zakresie varsavianistyki — idąc jednak własną drogą, bez kontaktu z Towarzystwem Naukowym Warszawskim.

Istnieje bardzo dużo towarzystw kultury, które stały się prawdziwymi instytucjami upowszechniania wiedzy o regionie, promowania młodych talentów artystycznych, tworzącymi bogate struktury życia kulturalnego, intelektualnego; spośród wielu należy wymienić: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze", Macierz Ziemi Cieszyńskiej, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Związek Podhalan, Wrocławskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Grudziądzkie Towarzystwo Kultury.

Należy przy tym zauważyć, iż regionalne stowarzyszenia kulturalne w wielu przypadkach współpracują żywiej ze szkołami wyższymi, niż towarzystwami naukowymi istniejącymi w tej samej miejscowości.

Za niezmiernie interesujące uznać należy opinie dotyczące politycznych, prawnych, finansowych i materialnych warunków działalności charakteryzowanych tu towarzystw.

W zasadzie odpowiadające na ankietę towarzystwa nie wyraziły negatywnej oceny stosunku do siebie władz lokalnych, czy wojewódzkich — choć skala tej oceny jest zróżnicowana. Część towarzystw określa go jako nad wyraz pozytywny podkreślając, iż cieszy się szacunkiem, dość znaczna część towarzystw jest jednak bardziej wstrzemięźliwa określając ten stosunek jako deklaratywny, werbalny czy okazjonalny (Piła, Radom), czy „w zasadzie pozytywny" (Łódź), bądź pozytywny — jednak bez konkretnych oznak pomocy (Warszawa, Włocławek).

Bogata jest natomiast lista czynników utrudniających działalność. Najczęściej wymienia się następujące:

1) Narastające kłopoty finansowe — od braku jakiegokolwiek wsparcia finansowego, przez zamrożenie wysokości dotacji (co przy stopie inflacji zmniejsza wartość pozyskiwanych środków z roku na rok), po niedostateczną wielkość dotacji. Także towarzystwa dotowane przez PAN (a jest ich 6) oświadczają, że otrzymywane z tego źródła środki są niedostateczne. Wiąże się z tymi opiniami odpowiedź na pytanie o możliwość i skalę samofinansowania się. Wszystkie towarzystwa stwierdzają kurczenie się możliwości znaczącego samofinansowania swej działalności. Także te towarzystwa, które gromadziły znaczące środki z działalności własnej sygnalizują gwałtowny zanik takich możliwości. Konstatują one powszechne wycofywanie się innych niż budżet państwa sponsorów i zleceniodawców. Ubożenie towarzystw jest źródłem stałych kłopotów związanych z realizacją ich zadań statutowych.

2) W związku z powyższym wskazuje się na reżim podatkowy obciążający towarzystwa, twardą egzekucję ze strony Izb Skarbowych. Sygnalizuje się tendencję do obciążania podatkami także tzw. niewyodrębnionej działalności gospodarczej — w tym wydawniczej, sprzedaży książek i periodyków, za organizowanie konferencji naukowych i popularnonaukowych. Mówi się w związku z tym o sztywności przepisów podatkowych obejmujących także niewielkie konta dewizowe — w części nie oprocentowane, a ich posiadacze pozbawieni są z reguły prawa do swobodnego dysponowania nimi.

3) Cały ten splot problemów dotyczących finansowych podstaw działalności towarzystw naukowych i kulturalnych charakteryzuje się następującymi właściwościami:

A) Dysponentem środków na wspieranie działalności towarzystw naukowych jest zgodnie z podziałem kompetencji PAN.

Jak wynika z opracowania *„Stan i perspektywy rozwojowe towarzystw naukowych w Polsce"* na ogólną liczbę 197 takich towarzystw

Uczestnicy sympozjum. Pierwsza z prawej strony mgr Irena Gago — przewodnicząca Komisji TNP d/s Regionalnych Towarzystw Kultury woj. płockiego, wiceprezes Płockiego Towarzystwa Muzycznego. Na pierwszym planie dr Marian Kowalski — prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim i (w środku) Włodzimierz Rykowski — honorowy prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej.

PAN dotuje 74 (regionalne, specjalistyczne, interdyscyplinarne itp.). W 1986 roku na ten cel przeznaczono 397 mln zł — z tego 193 mln zł na działalność statutową a 204 mln zł na wydawniczą.

Spośród 29 regionalnych towarzystw naukowych tylko 6 dotowanych jest przez PAN.

Skąd więc czerpią środki pozostałe 23 towarzystwa? Otrzymują je przede wszystkim od urzędów wojewódzkich z wyodrębnionego działu „nauka" istniejącego jednakże zaledwie w kilku województwach, częściowo z nadwyżek budżetowych w formie dotacji celowych, nade wszystko jednak z Funduszu Rozwoju Kultury — a więc poprzez wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich.

Szczególnego podkreślenia domaga się brak wyodrębnionego działu „nauka" w budżetach większości województw. W sytuacji decentralizacji uprawnień i środków ten stan rzeczy musi niepokoić.

Stwierdzić należy, iż 23 regionalne towarzystwa naukowe istniejące poza systemem dotacji PAN nie mają prawnie określonego źródła wspomagania finansowego. Korzystają one z milczącego przyzwolenia na zasilanie ze środków Funduszu Rozwoju Kultury. Jest to sytuacja sprzeczna z ustawowym określeniem celów tego Funduszu.

Ten stan rzeczy wymaga zatem pilnych rozstrzygnięć zgodnych z procesem decentralizacji kompetencji administracyjnych przechodzących w znaczącym zakresie do uprawnień władz wojewódzkich. Odtąd partnerem głównym stowarzyszeń regionalnych stawać się będzie organ władzy terytorialnej stopnia podstawowego i wojewódzkiego.

B) Odmiennie przedstawia się sytuacja w przypadku znakomitej większości regionalnych towarzystw kulturalnych — zgodnie z dyspozycją Ustawy o Narodowej Radzie Kultury i Funduszu Rozwoju Kultury oraz Ustawy o upowszechnieniu kultury są one podmiotem wspomagania finansowego z części Funduszu przekazywanej do dyspozycji województw. Analogicznie 35 ogólnokrajowych stowarzyszeń objętych pieczą resortu kultury i sztuki otrzymuje wsparcie z Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury.

Gdy idzie o regionalne towarzystwa kultury otrzymują one wraz ze społecznym ruchem kulturalnym około 1,5% kwoty globalnej Fun-

duszu — co w 1988 roku stanowi około 1.400 mln zł.

Opracowanie PAN dotyczące towarzystw naukowych nie zawiera informacji o ich dochodach własnych, o zakresie samofinansowania się. Towarzystwa kulturalne związane z resortem kultury i sztuki uzyskały w 1987 roku łącznie 1.200 mln zł dotacji, same natomiast wypracowały dochód własny w wysokości około 3 mld zł.

Nadmienić ponadto należy, iż dzięki staraniom Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury, NRK i Ministerstwa Kultury i Sztuki stowarzyszenia tego pionu zwolnione zostały decyzją ministra finansów z dniem 1 stycznia 1988 roku z podatku od niewyodrębnionej działalności gospodarczej. Decyzja ta jest znaczącą zdobyczą, choć nie zadowala wszystkimi swoimi postanowieniami. Oczekujemy na decyzje idące dalej. Postanowienie ministra finansów nie obejmuje — co warto podkreślić — towarzystw naukowych.

4) Na drugim miejscu wśród utrudnień wymienione są problemy związane z prowadzeniem działalności wydawniczej — tak ze względów na niedostatek środków finansowych, jak i z powodów związanych z niedostatkiem papieru oraz kłopotami poligraficznymi. Trudności te piętrzą się coraz bardziej i brak jest perspektywy ich złagodzenia.

Ograniczone są także możliwości tworzenia własnej bazy poligraficznej ze względu na trudności w pozyskaniu odpowiednich urządzeń. Ale i ze strony zainteresowanych towarzystw nie ma inicjatyw wspólnych, łączenia sił i środków dla tworzenia wspólnych zakładów małej poligrafii.

5) Znaczna część towarzystw naukowych i kulturalnych nie ma własnej siedziby, ani często nawet jakiegoś lokalu, nie jest w stanie właściwie przechowywać dokumentację, archiwalia, zbiory biblioteczne.

6) Nie było w odpowiedziach towarzystw większych namiętności w uwagach o obowiązujących regulacjach prawnych odnoszących się do stowarzyszeń. Nie oznacza to bynajmniej braku zainteresowania dla tej kwestii — istnieje świadomość niezbędności takich zmian. Zespół Regionalnych Towarzystw Kultury przy NRK taką opinię już sformułował i przekazał do wiadomości i wykorzystania organom, które będą inicjować proces legislacyjny w tej dziedzinie.

* * *

Co więc można powiedzieć o stanie regionalnych towarzystw kultury i nauki? Są to stowarzyszenia świadome swej roli kulturotwórczej, swego miejsca wśród ważnych składników określających współczesny stan kultury polskiej. Odnoszą się one ze zrozumieniem do warunków, w jakich przyszło im działać. Mają świadomość zagrożeń już istniejących i narastających. Są to stowarzyszenia ubogie w środki finansowe, nadal biedniejące, zmuszone ograniczać działalność właśnie z niedostatku środków. Są krępowane sztywnymi i niezrozumiałymi dla nich dziwacznymi przepisami.

Na podstawie scharakteryzowanego stanu rzeczy sformułować można następujące wnioski:

I) Obowiązujące obecnie formy wspomagania finansowego regionalnych towarzystw naukowych wymagają zmiany. Niezbędne jest współdziałanie PAN i NRK w rozwiązaniu tego problemu.

II) Pilne staje się sformułowanie przez NRK i PAN wspólnego stanowiska adresowanego do wojewódzkich rad narodowych nowej kadencji w sprawie zapewnienia kulturze i nauce należnej pozycji w przyszłych decyzjach budżetowych.

III) Regionalne towarzystwa kultury i nauki powinny łączyć środki i siły dla realizowania wspólnych inicjatyw umożliwiających im realizację celów statutowych, a w szczególności wydawniczych.

LISTA UCZESTNIKÓW (60 osób wg kolejności podpisów):

Ryszard Gumowski (Piła), Wojciech Głowacki (Warszawa), Anatol Omelaniuk (Wrocław), Jakub Chojnacki (Płock), Karola Skowrońska (Grudziądz), Czesław Niedzielski (Toruń), Aleksander Klemp (Gdańsk), Marian Filar (Toruń), Irena Trojanek-Gago (Płock), Stanisław Ośko (Radom), Bogdan Suchodolski (Warszawa), Stanisław Janiga (Rzeszów), Tadeusz Chrostowski (Płock), Danuta Bator (Ostrołęka), Kazimierz Parszewski (Ostrołęka), Romuald Dobrzeniecki (Płock), Jerzy Okraska (Wyszogród), Leszek Majewski (Płock), Antoni Kunysz (Przemyśl), Ignacy Trybowski (Kraków), Adam Bartosiak (Płock), Antoni Bielak (Płock), Wojciech Lewandowski (Olsztyn), Jerzy Kejna (Płock), Krystyna Kwaśniewska (Bydgoszcz), Marian Kowalski (Międzyrzec Podlaski), Jan Berger (Warszawa), Kazimierz Askanas (Płock), Marian Frątczak (Gorzów Wlkp.), Robert Lutomski (Warszawa), Teresa Szpakowicz (Białystok), Zbigniew Kryda (Płock), Tadeusz Bugaj (Jelenia Góra), Mieczysław Stańczyk (Częstochowa), Romana Kuffel (Płock), Bogusław Buraczyński (Łódź), Ryszard Lubicki (Warszawa), Robert Gutowski (Warszawa), Kazimierz Parfianowicz (Kazimierz Dolny), Wanda Kaczanowska (Płock), Wiktor Buława (Cieszyn), Zbigniew Kuchowicz (Łódź), Krystyna Ptaszyńska (Jelenia Góra), Maria Pisarska-Galas (Płock), Krystyna Sakowska (Łódź), Wiesław Kowalski (Płock), Włodzimierz Rykowski (Przasnysz), Walentyna Rekiel-Czarnecka (Warszawa), Władysława Modrzejewska (Kielce), Stanisław Meducki (Kielce), Stanisław Kunikowski (Włocławek), Jadwiga Zarzycka (Stargard Szcz.), Tadeusz Kurpiewski (Płock), Kazimierz Clapka (Warszawa), Stanisław Stędzik (Warszawa), Barbara Zagórna-Tężycka (Warszawa), Wiesław Koński (Płock), Elżbieta Matusewicz (Płock), Jolanta Lewalska (Płock), Marian Chudzyński (Płock).

* * *